

Już po raz kolejny w tym roku inflacja osiągnęła niechlubny rekord. Koszty życia stale rosną, a Polacy zaczynają z większą uwagą planować swoje wydatki, również te dotyczące większych zakupów. Nowy telewizor, telefon, obuwie czy ubranie, a może te, które mamy wystarczy naprawić? Decydująca jest tu cena, a ta w przypadku renowacji czy naprawy potrafi być niekiedy wyższa niż kupno nowego produktu. Tracą na tym serwisy naprawcze, których zaległe zadłużenie rok do roku ulega zwiększeniu.

Wg danych BIG InfoMonitor i BIK przeterminowane zobowiązania są najwyższe wśród punktów zajmujących się serwisem i naprawą komputerów oraz urządzeń gospodarstwa domowego, jednak zadłużenie niemal całej branży wzrasta równomiernie. Z blisko 58 mln zł w 2021 do 149 mln zł we wrześniu 2022 roku.

Jak wynika z wykresu, w ciągu roku przybyło ponad 91 mln zł zaległych długów. Z danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie informacji kredytowych BIK wynika, że największe zaległości przypadają na serwisy prowadzące działalność w ramach napraw komputerów i urządzeń peryferyjnych, ostatni rok przyniósł blisko 26,6 mln zł dodatkowych przeterminowanych zobowiązań. Nie lepiej sytuacja wygląda w warsztatach oferujących naprawę elektronicznego sprzętu powszechnego użytku (PKD9521Z) oraz domowego i ogrodniczego (PKD9522Z) tu łącznie w kwocie zaległości przybyło ponad 28,6 mln zł. Co więcej pracownie zegarmistrzowskie odnotowały równo 600 proc. wzrost zadłużenia, dziś w ich finansach widnieje prawie 3,4 mln zł długów. Warsztaty meblowe na swoim koncie mają blisko 5,3 mln zł zaległości, a części swoich zobowiązań pozbyły się jedynie serwisy obuwnicze.

Szewc potrzebny od zaraz?

W informacji prasowej BIG InfoMonitor czytam, że fachowców naprawiających obuwie jest coraz mniej - w miejscach, gdzie do tej pory mieściły się zakłady szewskie, obecnie nie ma po nich już nawet śladu. Znikają nie tylko warsztaty, ale i chętni do przyuczenia się do zawodu. Nie ma co się dziwić, skoro w dobie fast fashion naprawa obuwia zwyczajnie się nie opłaca. W ostatnim jednak czasie powiało optymizmem, a to za sprawą powracających do łask zawodów z dawnych epok, takich jak choćby „golibroda”. Podobnie może być z szwecami, którzy, zanim jednak to się stanie, będą musieli przejść mocną transformację i zaoferować swoim klientom nie tylko produkt, ale i atrakcyjny serwis. Chętnych na dobrej jakości obuwie przybywa, co widać w rosnącej liczbie firm rzemieślniczych, specjalizujących się nie tylko w renowacji, ale i ręcznej produkcji obuwia i galanterii skórzanej.

Obecnie wybór jakościowych produktów jest jednym ze sposobów na oszczędzanie, naprawa ich — kolejnym. Widać to w danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie informacji kredytowych BIK. Zaległe zobowiązania zakładów zajmujących się naprawą obuwia i wyrobów skórzanych jeszcze rok temu wynosiło już prawie 1,8 mln zł., natomiast na koniec września 2022 roku spadło do około 1,4 mln zł. To nadal bardzo dużo jak na tak niewielką branżę. Aktualne pozostają również obawy związane z wyższymi kwotami wydawanymi na energię i materiały.

Oszczędności poszukiwane. Odzież i obuwie na celowniku

Inflacja i powszechna drożyzna już od wielu miesięcy mocno odbija się na podejściu Polaków do oszczędzania, widać to w wynikach cyklicznych badań Quality Watch.

Prof. Waldemar Rogowski, Główny Analityk BIG InfoMonitor, przypomina że zgodnie z ostatnim, październikowym badaniem, największa grupa Polaków oszczędza właśnie na zakupie nowego obuwia i

odzieży (35 proc.). Ograniczenie wydatków to podstawowa forma radzenia sobie z brakiem pieniędzy, coraz częściej jednak pojawiają się głosy osób, które zamiast rezygnować z zakupu, wybierają alternatywne rozwiązania. 16 proc. badanych kupuje odzież używaną, a 14 proc. próbuje sprzedać produkty, które zalegają w szafie, w ten sposób zyskując nie tylko dodatkowe fundusze, ale przyczyniając się do dużo większych, bo ekologicznych oszczędności. Postawa taka wprost nawiązuje do idei gospodarki cyrkularnej, a sklepy z second hand zmieniają nazwę na butik cyrkularne.

Naprawiać czy nie naprawiać? Oto jest pytanie!

Całkiem inaczej sytuacja wygląda w finansach serwisów zajmujących się naprawą i konserwacją komputerów i sprzętów komunikacyjnych. Ich nieopłacone w terminie zobowiązania widoczne w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie BIK osiągnęły ponad 56 mln zł, to wzrost o prawie 90 proc. w stosunku do poprzedniego roku.

Jak czytamy, rynek przemysłu elektronicznego został mocno doświadczony przez coraz droższy sprzęt komputerowy, niedobory komponentów, jak i komputerów osobistych w związku z zerwanymi łańcuchami dostaw. Wzrost zapotrzebowania na tego typu sprzęt, w związku z masowym przechodzeniem na pracę zdalną, dotkliwie zachwiał równowagę pomiędzy popytem a podażą. Zmianie uległy również zwyczaje w obrębie spędzania wolnego czasu i form komunikacji. Postęp technologiczny nigdy nie był tak gwałtowny, jak w ciągu ostatnich kilku lat. Najbardziej poszkodowanymi okazały się serwisy komputerowe i nawet złagodzenie braków w dostawach komponentów na początku tego roku, nie uchroniło ich przed kłopotami finansowymi.

Naprawianie komputerów, sprzętów komunikacyjnych i audiowizualnych od dawna uznawane jest przez odbiorców za nieopłacalne i zbyt czasochłonne. Jeszcze pod koniec 2020 roku, w badaniu dot. postaw wobec naprawiania, 21,3 proc. respondentów zdecydowało się na zakup nowego sprzętu, ponieważ naprawa zepsutego produktu okazywała się zbyt kosztowna. Podobna liczba badanych jako powód podawała brak możliwości renowacji, pomimo podejmowanych prób. Najczęstszym powodem jest jednak chęć posiadania nowszego, nowoczesnego modelu.

Źródło: BIG InfoMonitor